Nr. 48. Dnia 29 Lutego 1872 r. Czwartek. Dnia 17 (29) Lutego 1872 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Romana Opata.
Piątek: Ś go Albina Biskupa.
Sobota: Ś. Heleny Cesarzowej.
Niedz: *Głucha*. Ś. Kunegundy Ces.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 50
Zachód „ „ 5 „ 36.

Długość dnia godzin 10 minut 46.
Przybyło „ „ 3 „ 8

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedz: Ś-go Kazimierza Królewicza.
Wtorek: ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka.
Środa: Ś-go Wiktora i Wiktoryna.
Czwartek: Ś. Tomasza z Akwinu Dra Kość.

— Jutro jako w Piątek Wielkopostny i pierwszy rozpoczynającego się miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Śgo Józefa (wprost ulicy Królewskiej) zwykła Wotywa bractwa Serca Jezusowego.

△ W dolnej sali rzeźb na Wystawie Sztuk Pięknych zwraca na siebie uwagę zwiedzających niedawno przybyła „Chichotka“ p. Rygiera. Figurka ta zaleca się bardzo miękkiem modelowaniem i wielkim wdziękiem. Robioną jest z terracotty i, o ile wiemy, pierwszym u nas jest okazem wypalania przez samego artystę.

W górnej sali przy drzwiach na prawo, mile wabi oko gipsowa „Głowa starca,“ przez pana Jana Kryńskiego robiona. Jest to studjum wybornie modelowane i pod tym względem wyżej stoi od znajdującego się obok popiersia Chopina.

Z obrazów dużo obecnie jest rzeczy niemałej wartości. Z pomiędzy innych góruje nad wszystkiemi i jest najcelniejszą całej sali ozdobą obraz Löfflera, „Odwiedziny ojca.“ Jest to rzecz tak nieposolita, że obszerniej o niej pomówić wypada.

Najtrudniejszem, a może i najgodniejszem zadaniem malarza jest studjowanie i przedstawianie natury ze strony psychicznej. To też nie często malarze temu się poświęcają. Łatwiejsze i większe obiecujące powodzenie, jest studjowanie człowieka pod względem cech jego zewnętrznych. Badaczów strony człowieka psychicznej bardzo nie wielu pomiędzy naszemi malarzami wyliczyć byśmy mogli. Zdaje się tylko na Grotgierze i Löfflerze ograniczyć się trzeba. Ale też obaj oni za wielu wystarczyć mogą.

„Odwiedziny ojca“ jest to obrazek niewielki, ale potężny pod każdym względem. Jest to scena z dramatu życia, wynikła z pojęć strupieszałych, chociaż często jeszcze spotykanych, o tak zwanym mezaliansie, na który nawet nie mamy w języku naszym wyrazu odpowiedniego. Scena ta tak się przedstawia.

Młodzieniec ze szczepu arystokratycznego poślubił dziewicę z niższego stanu. Jeszcze się rany dumy obrażonej nie zabliźniły, kiedy przybycie ojca młodej mężatki, wzbudza na nowo uśpione uczucie pychy. Właśnie cała *jasna* rodzina, raczyła jakąś przekąską się posilać, kiedy lokaj zaanonsował przybycie ojca młodej pani.

Oddanie uczuć miotających wszystkiemi osobami do tej sceny należącemi, było właśnie głównem zadaniem malarza. I wyznać trzeba, że się znakomicie z niego wywiązał.

Pani domu, matka nowożeńca, po której postaci widać, że drzewo jej genealogiczne zdobią imiona kasztelanów, biskupów, a kto wie, może i kanclerzów, zgorszoną jest i do najwyższego stopnia oburzoną zuchwalstwem biednego szlachciury, który śmie w imie ojcowstwa wysoki jej próg przestąpić. Na dostojnem jej obliczu maluje się walka przesądu z przepisami etykiety, a nawet prostej gościnności. Widać, że jeżeli raczy doń przemówić, to go nazwie „Acan“ i otrze chusteczką rączkę, po ucałowaniu jej przez gościa.

To jej usposobienie jeszcze bardziej roznamiętnia i podsyca siedzący przy niej kuzynek, arystokrata *pur sang*, który strwoniwszy zdrowie i mienie w Wiesbadenie, Homburgu i Paryżu, spędza resztki życia rezydując po domach krewnych i tem podtrzymując upadły swój kredyt. Wyszeptuje na ucho swej kuzynce w słowach pełnych ironii i sarkazmu, całe swe ubolewanie nad jej przykrem położeniem i zadziwia się nad efronterją *de la canaille* pnącej się nad stan i nieumiejącej się we właściwych granicach utrzymać. Te uwagi przeplatane szyderstwem wymierzonem ku manierom i strojowi gościa, jeszcze bardziej irytują gospodynią, nie mogącą się zdecydować jak ma postąpić.

Dwie córki gospodarstwa tak się tą wizytą niespo[illegible] przeraziły, że zerwały się od stołu i nie wie[illegible] począć, naradzają się nad tem, jakby się wym[illegible] okoju.

[illegible]rz domu, ojciec nowożeńca, nie ruszając [illegible], z zimną na pozór krwią ogląda przez [illegible]ć ojca swej synowej. Widać się namy[illegible]ytę zrobić ostatnią. Tymczasem mło[illegible]idok wchodzącego ojca, rzuca się ku [illegible]cią córki, zapominającej o całym świecie w obec tego, który ją na swem łonie wypieścił i wychował. Tak wielka radość i szczęście w oczach jej się malują, że za chwilę muszą się we łzach rozpłynąć. Ona w tej chwili zapomniała nawet o tem, iż istnieje na świecie różnica stanów. Cóż ją to obchodzi? Dla niej teraz cały świat się skupił w jej ojcu ukochanym!

Winowajca tej sceny skandalicznej, przybyły ojciec, jest to mężczyzna z wyrazem twarzy zacnym i szlachetnym. Znać że nie zaszczyt skoligacenia się z prześwietnym rodem wiódł go w pańskie podwoje, lecz tylko miłość ojcowska. Wzrok jego z całą czułością i roskoszą spoczywa na drogiej córce, a pamięć sięga w jej lata dziecinne i przebiega wszystkie chwile szczęścia, trosk i trwogi, któremi po kolei mała niegdyś dziecina serce rodzicielskie napełniała. Zresztą twarz jej żywo mu przypomina rysy matki, jaką była za młodu. Słowem ojciec z córką zajęli się tylko sobą, utonęli w sobie i nie widzą nawet nikogo z obecnych.

O, korzystajcie z tej chwili, ojcze i corko! przedłużcie ją ile możności, bo wkrótce głupota całą goryczą swą na was wyzionie. Dwa te obrazy: zapału i chłodu,— miłości i samolubstwa, rozgranicza trwożliwa i chwiejna postać młodego małżonka. Znać, że dwa sprzeczne żywioły walkę w nim toczą. Przesąd z mlekiem wyssany każe mu przedewszystkiem pamiętać o tradycjach rodowych i o tem co winien świetności swego herbu, — serce zaś młode, a z natury poczciwe, radzi mu widzieć w przybyłym dawcę życia tej, która mu miłością jego własne życie opromienia. Już serce popchnęło jedną rękę jego naprzód dla powitania teścia, lecz przesąd kazał mu drugą ręką uchwycić za poręcz krzesła i powstrzymać się z wybuchem tej parafiańskiej czułości, która by niewątpliwie srodze ubodła dostojne serca jego rodziców. Waha się więc, ale zdaje się serce zwycięży.

Przybyły ojciec przywiózł wraz z sobą w odwiedziny dwoje młodszych dzieci.

Mały synek przywiózł dla siostry kosz pięknych jabłek, lecz zdziwiony przepychem pańskich komnat, upuścił kilka jabłek na posadzkę i nie spostrzega tego wcale. Starsza zaś córeczka z wdzięczną i skromną nieśmiałością przygląda się rozczulona powitaniu ojca i oczekuje chwili, w której się rzuci w objęcia ukochanej siostry. Lokaj liberjowany okiem przebiegłego dworaka przygląda się tej scenie, stojąc u drzwi, żeby ją potem z komentarzami i wnioskami w kredensie i w kuchni opowiadać.

Oto jest suche streszczenie przedmiotu przez Löfflera przedstawianego. Ale ile tam prawdy, ile życia! ile pokarmu dla umysłu i serca! Widziałeś to zresztą sam czytelniku, a jeżeliś nie widział, to spiesz się zobaczyć, bo podobną rzecz nie często widzieć się zdarza.

Pod względem technicznym równie nieposolicie obraz ten jest wykonanym. Ugrupowanie bardzo wdzięczne i umiejętne, poprawność rysunku, właściwe oświetlenie, słowem wszystkie zalety, jakich wymagać można. Możeby się dało zarzucić wielkie podobieństwo do siebie twarzy młodych małżonków, ale to rzecz zbyt drobna. Koloryt tego obrazu jest takim samym jak i na innych obrazach Löfflera, to jest nieco za płowy. We wszystkich pracach jego barwa różowa i bronzowa przeważają nad innemi. Już to jest właściwość penzla jego.

Znakomicie jest pięknym także, chociaż nie dorównywa poprzedniemu, drugi jego obraz „Wróżba.“ Oprócz prawdy psychicznej i życia na wszystkich trzech osobach działających rozlanego, na największe pochwały zasługuje sumienne i przewyborne studjowanie wszystkich akcessorjów. Co to za makata stół wróżbiarki pokrywająca! jaki to strój dziewczyny! A co to za.... Ale toż końca temu nie będzie! Rozgadaliśmy się na dobre, a tu tyle jeszcze obrazów na nas czeka i miejsca już braknie. O innych więc za dni kilka pomówimy i obiecujemy być mniej gadatliwemi.

Wiadomości miejscowe.

═ Program trzynastego wieczoru środowego w Towarzystwie muzycznem, należał do rzędu starannie obmyślanych i zadowolnił o ile się zdaje dość nawet wymagających słuchaczów. Zaletą takich wieczorów winno być zawsze umiarkowanie co do ilości, a zwrócenie najbaczniejszej uwagi na jakość, a pod tym względem wczorajszą dwugodzinną rozrywkę muzyczną, za wzór postawić można. Wieczór zaczął się od kwartetu na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczallę, Beethowena. Mimo, a może właśnie z powodu nadzwyczajnej naiwności stylu, kompozycja ta znalazła przystęp do wszystkich umysłów i serc, wywołując w myśli słuchaczów dziwnie patrjarchalne obrazy. Kwartet wykonany był poprawnie; nie jest to nowością, gdy partji smyczkowych podejmują się pp. Górski, Noskowski i Goebelt,—ale słówko uznania, należy się młodemu amatorowi fortepianiście, panu Sygietyńskiemu, za którego tak wytrawni partnerowie wstydzić się nie potrzebowali. P. S. gra równo, śmiało,— nieco surowo, ale posiada te zalety, które mu pozwolą być pożyteczym przy egzekwowaniu podobnych utworów, ze sfery tak zwanej muzyki pokojowej.

Pani Majeranowska dwa razy występowała na estradę i za każdą razą zostawiała sympatyczne wrażenie. Zasługą tej utalentowanej artystki był przedewszystkiem wybór kompozycji. Arja Isouarda, — to utwór tak świeży w pomysłach, tak dzisiejszym językiem do nas przemawia, że ani trochę nie trąci schyłkiem zeszłego stulecia. Pani Majeranowska z wielką intelligencją uwydatniła rożnorodne usposobienia duszy, które autor zgromadził w tym utworze pod każdym względem wyższym nacechowanym talentem. „Pieśń jesienna“ Mendelsohna i ładna drobnostka p. Zarzyckiego „Oczywistość“ odśpiewane były dobrze, choć w pierwszej czytanie tekstu z seksternu, odejmowało artystce potrzebną swobodę w cieniowaniu tej wdzięcznej kompozycji.

Dopełnieniem części wokalnej były dwa numera na kwartet podwójny męzki. Na pochlebną wzmiankę zasługuje tu „Kołysanka“ p. Roguskiego, jako utwór niezaprzeczenie zdolnego muzyka. Rzecz jest dobrze obmyślana, dobrze przeprowadzona, jeśli ją weźmiemy jako oderwane *morceau d'ensemble*; nie sądzimy jednak aby sam pomysł napisania „Kołysanki“ na głosy męzkie, należał do szczęśliwych. Sama natura tego śpiewu, domaga się głosu solowego, koniecznie kobiecego, trudno bowiem jakoś wystawić sobie ośmiu mężczyzn szemrzących choćby najciszej „luli, luli“ nad kolebką śpiącego dziecięcia. Ta konieczność głosu kobiecego w Kołysance, nasunęła prawdopodobnie myśl autorowi powierzenia melodji przeważnie tenorowi, szybującemu ciągle i prawie wyłącznie w sferach fistułowych. Pojmujemy konieczność użycia nut falsetowych w rzadkich, nadzwyczajnych wypadkach, — ale prowadzenie tym sposobem całej melodji na swoje niebezpieczne strony, co zresztą odbiło się na wykonaniu. Intonacja wszystkich ośmiu śpiewających była nie pewna, bo i przewodnik falsetowy chwiał się na każdym kroku. Zresztą kompozycja cała nie była dostatecznie wycieniowana: mianowicie figura w akompaniamencie mająca naśladować ruch kołyski zbyt ostro się zarysowywała. Hymn Glucka, nierównie lepiej był odśpiewany.

Pan Górski zagrał arję z sonaty Locatellego i dowiódł jak zawsze, że jest nieposolitym skrzypkiem. Uczucie rzewne jakieś, dziwnie tęskne, rozlane w prostej melodji tego slicznego utworu z XVIII wieku, znalazło wybornego w panu Górskim tłómacza. Gra tego artysty imponuje szlachetnym spokojem, nie spokojem-chłodem, za jakim uganiają się dzisiejsi muzycy intelligencji, ale spokojem-głębią, z właściwą uposobieniach prawdziwie artystycznych, jest tylko skoncentrowanem uczuciem.

═ „Komedja Moljera: Świętoszek przełożona obecnie przez p. Podwysockiego po raz pierwszy graną była w Warszawie 1 kwietnia 1782 r.

Afisz współczesny, ogłaszający owe widowisko podajemy tu w wiernej kopji:

W Teatrze Publicznym, aktorowie J. K. Mości, będą mieli honor dziś w Poniedziałek to jest dnia *Prima Aprilis* 1782 roku, dać reprezentacją komedji w 5 aktach, pod tytułem *Świętoszek*. Rolę: Świętoszka pan Bogusławski grać będzie. Cena miejsc: loże parterowe z 4 biletami zł. 18; loże na pierwszem

piętrze z 4 biletami dt.; loże galerjowe dt. zł. 12; bilet parterowy zł. 4; bilet na galerję zł. 2; bilet na paradys zł. 1. Zaczynać się będzie o godzinie szóstej. Pan Gronowicz lożmajster czyni wiadomo, że ktoby sobie życzył nabyć biletów, do której loży, niech przyśle do kassy, a to od godziny ósmej, aż do dwunastej, a od drugiej aż do końca reprezentacji".

Pierwsze afisze pojawiły się w r. 1765. Odtąd zaczęto je rozlepiać na rogach ulic, co było dla Warszawy, jak mówi jeden ze współczesnych pisarzy, wielką nowcścią.

Kompletny zbiór afiszów znajduje się w Bibljotece tutejszych teatrów. Nieboszczyk Panczykowski zajmował się ich zbieraniem przez lat kilkanaście i całą swoją kollekcję w ozdobnej oprawie ofiarował Dyrekcji Teatrów".

= Wczoraj w operze „Trubadur" egzekwowanej przez artystów włoskich, partję bassową Fernanda, z powodu nagłej niedyspozycji pana Nanetti, wykonał p. Kozieradzki. Artysta ten, zastąpił gościa włoskiego z zadowolnieniem słuchaczów. Spiewał i grał dobrze, mimoto, że go do zastępstwa powołano na parę godzin przed rozpoczęciem widowiska. Pan Kozieradzki występował we wspomnionej roli kilka lat temu wraz z artystami opery miejscowej.

= Zapowiedziany koncert p. Aleksandra Zarzyckiego pianisty, dyrektora Towarzystwa Muzycznego odbędzie się dnia 9 marca, w salonie Obywatelskiej Resursy. Bliższe szczegóły o tym koncercie zakommunikujemy w czasie właściwym.

= W kraju tutejszym, według ostatnich obliczeń ma żyć 5,780,369 dusz; medyków ma praktykować 609, felczerów 1,282, weterynarzy 74, aptekarzy 254, dentystów 13 i 724 uprzywilejowanych od Rządu akuszerek.

— Dziś odbyło się wkładanie do kół numerów przeznaczonych do losowania Listów Likwidacyjnych, jutro zaś w sali Losowań Banku Polskiego w obec delegowanych od władz urzędników odbędzie publiczne losowanie, na które każdemu wstęp jest dozwolony.

(Art. nad.) — Powiadają, że zwierzęta rządzą się tylko ślepym instynktem. Instynkt czy rozum, traf czy stałe prawo — nie będę się s, ierał. Wiem tylko, że w tym tak mało znanym przez ludzi świecie zwierzęcym, zdarzają się czasem zjawiska, godne zastanowienia myślicieli.

Przed kilku tygodniami, zabrałem przypadkiem znajomość z psem.

Byłto sobie jegomość niezbyt już młody i porządnie wychowany. Widocznie jakaś nielitościwa stara kucharka, wymówiła mu spokojne miejsce przy ciepłym kominie. Pomimo prześladowań losu, minę miał dosyć krzepką.

Spotkałem go na ulicy, w godzinie duchów i zbrodni. Kręcił się na chodniku, poszukując człowieka, któryby w nim wzbudził zaufanie. Gdy zbliżyłem się do niego, zaczął nagle kręcić ogonem, zachodzić mi to z boku, to z przodu, aż wreszcie, po krótkim namyśle puścił się ze mną w dalszą drogę. Przybyliśmy razem przed bramę domu.

Tam zatrzymał się, obwąchał furtkę i przedniemi łapami oparł się o nią.

Stróż otworzył, wszedłem,—a pies sans façons biegł za mną. Przy wejściu do mieszkania, starałem się go nakłonić drogą rozumowań do poszukania innego noclegu, — ale nie zważał na to i spuściwszy pokornie łeb ku ziemi czekał.

Wzruszony jego smutem położeniem, przyjąłem go do siebie. W pokoju powalał mnie za to zabłoconemi łapami, które kilkakrotnie na ramiona moje zarzucił, — a widząc, że te objawy wdzięczności nie robią na mnie spodziewanego wrażenia—rozciągnął się pod piecem i chrapnął.

Nazajutrz rano obudził się prawie równocześnie ze mną, zjadł parę bułek na śniadanie i towarzyszył mi na miasto. Ale zaledwie uszedłem kilkanaście kroków, pies zniknął. Przywykły do podobnego traktowania ze strony wielu ludzi, nie zwróciłem na ten fakt szczególnej uwagi i wkrótce zapomniałem o psie i jego przygodach.

Ale niespełna w tydzień po tem zdarzeniu,—kiedy powieki moje pierwszym snem kleić się zaczęły, usłyszałem gwałtowne kołatanie do drzwi mego mieszkania. Zerwałem się, otworzyłem... i duży pies wpadł do mieszkania. Byłto ten sam, znajomy już wam czytelnicy. Zanim zdołałem przyjść do siebie z podziwienia, niespodziewany gość położył się znowu pod piecem i zasnął.

Na drugi dzień, opuścił mnie zupełnie w taki sam sposób jak pierwszym razem. W kilka dni po tem spotkałem go na ulicy. Towarzyszył jakiejś ładnej dziewczynie, którą sobie upodobał. Poznał mnie i powitał wesoło, bez żadnych oznak zmieszania.

Potem odwiedził mnie raz jeszcze o zmroku. Pragnął się widocznie zainstalować, ale widząc, że wychodzę z domu, wolał pójść za mną. Na zakręcie ulicy pobiegł szybko w przeciwną stronę. — Od tego czasu nie widziałem go więcej.

Musiał to być jakiś cygan, artysta psiego rodu, ceniący nadewszystko niezależność i swobodę. *X.*

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od J. N. rs. 3 dla Zuzanny Reut; od S. rs. 1 dla ucznia G. R.

= *Panu R* z Częstochowy.*— Uzupełnienie artykułu, powinno znaleźć pomieszczenie w piśmie, w którem i sam artykuł był drukowany.

= *Panu *.*— Wiersz pod tyt: *Lunatyczka*, drukowanym nie będzie.

— Panu *Neu.....e*, kwestja weszła z dziedziny doświadczeń popularnych w dziedzinę czysto naukową. W tej chwili odbywają się w Londynie doświadczenia pp. Cox i Huggins, których ostateczny rezultat ma być wkrótce ogłoszony. Stosowne objaśnienia znajdą się także w dziele Figuiera p. t. „Histoire du merveilleux."

— W przeciągu upłynionego tygodnia zameldowano w Policji następujące kradzieże: Piotrowskiemu, pod Nr 251, skradziono okrycie syberynowe, pół tuzina platerowanych łyżeczek do herbaty i nożyczki—wszystko wartości rs. 16;—Moszkowi Serowskiemu pod Nr 210b, kolczyki złote, ubranie wełniane, 8 koszul, 2 kołdry i obrus, wszystko wartości rs. 38; Majerowi Berson pod Nr 2240a, sześć głów cukru wartości rs. 40;—Wrześniewskiemu, szewcowi: pod Nr 362, sześć par butów, wartości rs. 30;—Chennebergowi i Czajkowskiemu, pod Nr 3077/8, ośmdziesiąt siedem sztuk blachy nowego srebra, wartości rs. 239;—Bogdańskiemu pod Nr 1599c, samowar wielki, wartości rs. 29;—Wilhelmowi Lange, pod Nr 651, sto kufelków do piwa bawarskiego, wartości rs. 30—i Edwardowi Nicz i Helenie Czyżyk, ze strychu domu pod Nr 2178, rozmaitą bieliznę.

— Od dnia 5 (17) lutego do dnia 12 (24) lutego roku bieżącego, zameldowano w policji 49 kradzieży na summę rsr. 9909 kop. 21, z tych i poprzednich wykryto kradzieży 46 na summę rsr. 8,234 k. 21; obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 68 osób, z których i dawniejszych o występek przekonano 67 osób; pozostaje w dochodzeniu 44 spraw, do czasu ukończenia których, 55 osób pod aresztem znajduje się.—W ogóle od dnia 1 (13) stycznia do dnia 12 (24) lutego roku bieżącego, zameldowano kradzieży 293, na summę rub. sreb. 16,303 kop. 63; z tych wykryto 278 na summę rub. sreb. 13,957 kop. 8;—nie wykryto zatem 15 na summę rub. sr. 2346 kop. 55. (Gaz. Polic.)

— W ciągu upłynionego tygodnia t. j. od dnia 5 (17) lutego do dnia 13 (25) Lutego) roku bieżącego, aresztowano w Warszawie przez policję żebraków i włóczęg osób 41, z których zatrzymano w areszcie Policjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych, osób 15; odesłano do domu przytułku i pracy 6; do miejsca urodzenia 10; do Instytutu moralnie zaniedbanych, dzieci—; do szpitali 1; do domu przytułku starców i kalek—; do wydziału Sled.—do Sądu Poprawczego przy Zarządzie Warszawskiego Ober.-Policmajstra—; uwolniono 9; do wydziału rekruckiego—. (G. Polic.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: W teatrze wielkim 224; w teatrze rozmaitości 345; w Muzeum starożytności 32; w zakładzie Tiwoli na koncercie 115.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 2, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 5, kobiet 5, dzieci 12; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż. 1, kobiet 2, dzieci—.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 245, wyjechało zaś 218 osób. (G. P).

= „St. Petersb. Wied." podają, że wsi Nowo-Ekaterynosławki, gubernji Charkowskiej, o zapadłym w dniu 9 lutego b. r. wyroku sędziego pokoju, którym kurator Charkowskiego naukowego okręgu, tajny radca Woskresieński, za obelgę, byłej przełożonej nad szkołą we wsi Nowo-Ekaterynosłace, pannie Aleksandrze Sylwańskiej, uczynioną, skazany został na dni piętnaście aresztu.

= W tych dniach, pisze „Rygski Wiest." do zarządu policji przybył młody człowiek, przyzwoicie ubrany i żądał, aby go aresztowano, jako przybyłego z Petersburga bez paszportu. Przytem objawił, że w drodze miał nieszczęście stracić 4,000 rubli, własnością fabryki Rosenkranza i Komp. będące. Naturalnie żądaniu stało się zadosyć, i zażądano objaśnień od policji petersburgskiej.

= W Teodozji (Feodosja) istnieją obecnie następujące zakłady dobroczynne: szpital ziemstwa, opieka parafialna cerkwi greckiej, i opieka cerkwi sobornej, oraz naukowe: szkoła powiatowa, gimnazjum żeńskie i kierczeński kusznikowski instytut, z ofiary ś. p. Kusznikowa powstały. Ze wszystkich tych zakładów, zwraca na siebie uwagę opieka parafialna przy cerkwi greckiej, która wkrótce ma otrzymać 400,000 rs., zapisane jej testamentem przez małżonków Grammatników. Testament także odróżnia się od innych zapisów tego rodzaju, że on poleca udzielać pomoc wszystkim biednym sierotom bez różnicy stanu, narodowości, religji; oraz miejsca zamieszkania. Zmarły niedawno b. marszałek powiatu Teodozyjskiego A. A. Żułudaki, zapisał 300,000 rubli na cel wychowania młodzieży gubernji Taurycskiej. Wyjmujemy te szczegóły z „Diejatelnosti."

---

† Alfred **Strażyński**, b. Obywatel ziemski, syn b. Pułkownika b. Wojsk Polskich, w dniu 27 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 49, pozostawiwszy żonę i trzy córki. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło dziś o godzinie 1szej z południa, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —1813—

† W dniu jutrzejszym jako w smutną 20-tą letnią rocznicę śmierci ś. p. Emilii z Błeszyńskich **Brobek** odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w Kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 9-tej rano, na które pozostały mąż wraz z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1790—

† Jutro, to jest w piątek, jako w 30ty bolesny dzień śmierci najdroższej matki ś. p. Julji **Dobrzańskiej**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Aleksandra, o godzinie w pół do 11tej z rana, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1804—

† Jutro, to jest w piątek, 1go marca, jako w 2gą smutną rocznicę skonu ś. p. mojej **Paulisi**, odbędzie się w kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, żałobne Nabożeństwo, o godz: 9tej z rana, na które zapraszam Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.— Adolf *Byczkowski*. —1807—

† Wczoraj, o godzinie 12tej w południe, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zmarł ś. p. Piotr **Czaplejewski**, Urzędnik Komory Celnej, w 46 roku życia swego. Pogrążona w żalu żona wraz z synami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, z kościoła Śgo Aleksandra w niedzielę, to jest d. 3go marca, o godzinie 3ciej po południu. —1810—

† Ś. p. Franciszek **Młodzianowski**, właściciel dóbr ziemskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, wczoraj życie zakończył, w wieku lat 52. Pozostała córka wraz z zięciem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, w niedzielę, to jest 3go marca, o godzinie 3ciej po południu a nazajutrz, to jest w poniedziałek, dnia 4go marca, na żałobne Nabożeństwo, o godzinie 11tej z rana, w tymże kościele odbyć się mające. —1809—

† Dnia 27 b. m. i r., zasnęła w Bogu ś. p. Fryderyka **Engelke**, wdowa po majstrze bednarskim przeżywszy lat 72 wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, dnia 1 Marca r. b. o godzinie 4-tej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz Ewangelicko Reformowany, na które pozostała córka zaprasza Znajomych i Przyjaciół.

Z Kielc.— Gorzelnia p. Lusthoff w Głęboczce pod Kielcami, urządzona systematem kolumnowym, wyrabia drożdże prasowane tak białe, ścisłe, długotrwałe i pieczywu pomagające, że w niczem nie ustępują drożdżom zagranicznym. Gdy więc wszyscy je kupują i są z nich zadowolni, czyżby nie znalazł się handlujący w Warszawie, któryby w kilku punktach stolicy urządził ich sprzedaż? wyszedłby na tem korzystnie, i poparłby prawdziwie dobry wyrób krajowy.

Kronika zagraniczna.

× Prezydentka belgijskiego towarzystwa opieki nad ranionymi w ostatniej wojnie: Pani de Loringe wydała, dzieło: Journal d'une infirmière pendant la guerre de 1870/1.

× Znany orjantalista baron Ottokar Szlechta rozpoczął przekład tureckiego kodeksu cywilnego na język francuzki.

× W Londynie wyszło przepyszne dzieło pod tyt. *Londyn* z illustracjami Gustawa Doré.

× W r. b. wychodzi w Niemczech 3,500 dzienników politycznych, naukowych, artystycznych i t. p.

× Król hiszpański ozdobił znów orderami Izabelli, trzech artystów: Tiberiniego tenora, Petita basistę i Romero klarnecistę.

× Litolff, nam dobrze znajomy przebywa obecnie w Paryżu i zajmuje się dyrygowaniem koncertami popularnemi.

× *Z Poznania.*

Gości tu znany w Warszawie skrzypek p
rowski; urządził już dwa koncerta, które dc
wiodły.

Zmarli w tych dniach w Poznaniu:
buchhalter przy Dyrekcji generalnej zi
pold Werner, dzierżawca dóbr Nechla
włowskich Kajsiewiczowa.

× Wczoraj w Toruniu, odbył
Bogusławskiej, warszawianki.

× W Paryżu w zaprzeszły pc

Odeon, przedstawionym został po trzydziestoletniej zeszło przerwie, dramat Wiktora Hugo p. t. Ruy las. Sala była przepełnioną przez reprezentantów telligencji. Artystów wykonywających główne role zywoływano i hucznie oklaskiwano. Na przedstawieniu był obecnym autor i p. Thiers.

× *Kraków 23 lutego 1872 r.*

Do licznych powodzeń tegorocznych w teatrze tujszym, policzyć należy przedstawienie tragedji Słoackiego *Beatrica Cenci*. Podziwiać należy sprężyość i energię obecnego zarządu, który niedługo po rdzo starannem wystawieniu dramatu Musseta *strożnie z Ogniem*, uraczył publiczność utworem ielkiego wieszcza.

Tragedja ta, której tło jest tak pięknie-ponure, pełjest prześlicznych ustępów, a zarazem niepodoleństw scenicznych; została ona umiejętnie zastosoaną do sceny tutejszej, a jej przedstawienie powioło się nad wszelkie oczekiwanie i zajęło umysły tujszej publiczności.

W roli tytułowej, pani Hoffmann miała wielkie podzenie. Ucharakteryzowanie artystki w tej roli yło modelowane na sławnym portrecie Guido-Biniei. Piękną tę postać odfotografował tutejszy fotograf Valery Rzewuski. Pisma tutejsze rozpisują się szeroko o tem przedstawieniu.

Obecnie przygotowuje się wielki dramat historyczy Schakespeara *Król Jan*.

Z powodu słabości kilku członków komisji konkurswej, konkurs. jeszcze nie został rozstrzygnięty.

Przegląd Polityczny.

Henryk V, król Francji jak go okrzykiwały tłumy ysyłane pod okna hotelu St. Antoine w Antwerpji ez licznie w tem mieście reprezentowane stronnico białej chorągwi Burbonów, opuścił d. 27 b. m., iejsce swych tryumfów i przeniósł się z Belgji do olandji do Dortrecht gdzie zapewne tylko w przedzie zabawi.

Zdaje się że zbawienny krok hrabiego nie wypłyz własnych jego pobudek, ale z zaleeenia rządu lgijskiego który jakkolwiek jawnie brał pod swoją iekę pretendenta francuzkiego, musiał jednak końcu uledz ostrzeżeniu otrzymanemu od rzeczypoolitej francuzkiej, najbliżej w sprawie interesowanej.

Nic nie wiadomo jakie są modyfikacje wprowadzić mające lub wprowadzone już do projektu Lefran. To tylko niculega wątpliwości, że rząd przez ministrów wyraźnie się do nich zobowiązał. drugiej strony p. Barthelemy St. Hilaire z upoważenia Thiersa, ogłosił notę interpretującą projekt duchu przyjaznym utrzymania rzeczypospolitej. Jest może tylko formalny środek wymyślony dla udouchania republikanów, których niemile dotknąć ogło powyższe zobowiązanie się rządu względem awicy, ale w obec innych faktów, jakie go poprzeły, można go także uważać za szczere i poważne ponowienie nadania Francji formy republikańskiej.

Wielki komitet **konstytucyjny** austrjackiej Izby detowanych, przyjął d. 26 b. m. pierwsze cztery a lialnie pięć punktów od litery a) do e) pierwszego iału ustępstw oznaczonego literą A). W dziale tym mieszczone zostały najpierw sprawy przemysłu, ndlu, kredytu, depozytów na oszczędność banków i ezpieczeń. Wszystkie te sprawy będą mogły być ządzane przez prawodawstwo krajowe, z zastrzeżeem praw, jakie ma państwo do wydawania przepisów zabezpieczających interesa ogółu monarchji, jatakże do pobierania ustanowionych już i ustanowić jeszcze mogących opłat od handlu i przemysłu, a dto z wyjątkiem instytucji banków emisyjnych i warzyszeń na akcje. Pierwsze wyłączone już zoły z pod kompetencji sejmu o drugich, deputowany skra wsunął umyślną wzmiankę, którą większość mitetu przyjęła.

Niektórzy deputowani byli za jaknajwiększemi ścieieniami i oświadczyli się przeciwko udzieleniu sejmowładzy prawodawczej w zakresie wychowania. Kaiser wiedział że tylko względy wielkiej polityki skłaają go do zezwolenia na ten punkt ustępstw. Opontom odpowiadali minister Unger, deputowany echbauer i Czerkawski. Ostatecznie przyjęto bez iany wniosek podkomitetu. W punkcie czwartym ycja była nic nieznaczącą. Całe prawodawstwo o-karne znane w teorji pod nazwą przepisów ych dla osłony praw krajowych, oddano sejucji. Punkt piąty co do transportowania rterów i włóczęgów bez oporu przy-

którym według oświadczenia Rechonego ani przez rząd, ani przez cała oświata powierzoną zostaozprawy były bardzo ożywioikiewicz, poparci przez wywanego z Graz, który ze niepochodzących z Gatępstw i bezwarunkowo obstaje za elaboratem, uważając go za *minimum* praw autonomicznych — żądali opuszczeń wzmianki o tem, że prawodawstwo w przedmiocie oświaty, nadaje się tylko w granicach praw zasadniczych państwa. Rechbauer bardzo logicznie dopominał się, aby zamiast powtarzać przy każdym punkcie jedno i to samo zastrzeżenie, zamieścić je w osobnym paragrafie przy końcu projektu.

Po przyjęciu pierwszych pięciu punktów, centraliści największy opór stawiać będą tylko przy bezpośrednio zaraz następujących w przedmiocie prawodawstwa cywilnego. Opór ten jednak nie powinnienby być silniejszym od tego, jaki objawili przy rozprawach nad punktami *a*, *b* i *c*, i przypuszczając, że żadna w programie gabinetu i stronnictwa centralistycznego nie zajdzie zmiana, powiedzieć można iż los projektu wypracowanego przez podkomitet, tylko w rękach frakcji lwowskiej spoczywa. W dalszym ciągu rozprawy komitetu prowadzone były wczoraj d. 28 b. m. Według „Montags revue" doskonale zawiadomionego o zamiarach gabinetu, rząd chce przed Wielkanocą załatwić zupełnie sprawę galicyjską, po czem nastąpiłoby odroczenie rady państwa aż do jesieni.

W pośród epizodów ostatniej kampanji parlamentarnej w **Wiedniu**, jeden szczegół zasługuje bez wątpienia na zaznaczenie, mianowicie postępowanie deputowanych dalmackich, względem reprezentantów Galicji. Te dwie grupy zachowywały dotychczas jednakową postawę względem ministerjum; należały one zarówno do opozycji fedaralistycznej, a galicjanie ani na chwilę nie wąpili, że deputowani dalmaccy połączą się z niemi, w celu obalenia projektu reformy wyborczej. Ale rząd umiał zjednać Dalmatów dla swej sprawy, obiecując im kilka linji kolei żelaznej, zobowiązując się do uznania za prawny obecny sejm w Zora, którego prawności zaprzeczano, i do zezwolenie na język serbski w tej prowincji, nadając mu cechę języka urzędowego. Zawikłania z powodu narodowości i języka, istnieją w istocie w Dalmacji tak jak prawie we wszystkich innych prowincjach Austrji. Tu jednak nie niemcy już znajdują się w antagonizmie ze słowianami, ale ludność ras mięszanych, wśród której przeważa typ włoski.

Rząd austrjacki schlebiał zawsze włochom, jakkolwiek ci tworzyli znaczną mniejszość między mieszkańcami. Ztąd ciągłe walki i bezustanne wzburzenie, które niejednokrotnie przejawiało się w opłakanych nadużyciach. Czytelnicy pamiętają zapewne rozruchy, wybuchłe dwa lata temu w porcie Sebenico, z powodu obecności tamże statku marynarki włoskiej. Pomimo kilkakrotnych reklamacji, słowianie z Dalmacji nie zdołali uzyskać uwzględnienia swych słusznych pretensji, to też deputowani ich w Radzie państwa stanęli po stronie opozycji.

Obecnie gabinet Auersperga, dając uroczystą obietnicę urzeczywistnienia życzeń Dalmatów, zdołali odciągnąć ich od grupy Galicjan.

Wiadomo, że rząd przedlitawski przedstawił radzie państwa projekt do prawa dążącego do czasowego zawieszenia działalności sądów przysięgłych w procesach prasowych. Wbrew wszelkim przypuszczeniom władze nieprzestają odsyłać dziennikarzy czeskich przed sądy wyłącznie niemieckie. Izba adwokatów w Pradze wystosowała do ministra sprawiedliwości energiczną protestację przeciwko temu środkowi, który uważa za niezgody ze słusznym wymiarem sprawiedliwości i wzniecający w wysokim stopniu namiętności polityczne. Między podpisanemi na protestacji figurują wszystkie znakomitości obrończe z Pragi bez różnicy narodowości; można nawet na tym dokumencie spotkać znane nazwiska ze stronnictwa niemieckiego, obok nazwisk przywódców frakcji czeskiej.

W Izbie niższej **angielskiej**, p. Gladstone dał nareszcie pewne wyjaśnienia w przedmiocie korrespondencji prowadzonej przez rząd angielski z innemi państwami z powodu stowarzyszenia „Internationale". Minister nazwał tę korrespondencję poufną, i o tyle nie przydatną do ogłoszenia o ile sprawa cała więcej zajęcia przedstawia dla zagranicy, aniżeli dla samej Anglji. Pewną propozycję uczynioną w jednym określonym wypadku, gabinet przedstawi wraz z udzieloną w tej materji odpowiedzią, jeśli zgodzi się zainteresowane w tem inne mocarstwo. „Internationale" oświadczyła tymczasem za pomocą afiszów na rogach ulic Antwerpji porozlepianych, że w rozruchach tamecznych żadnego nie brała udziału.

W Nowym Yorku otrzymano wiadomość z **Meksyku** o śmierci Porfiria Diaza jednego ze współzawodników prezydenta Juareza. Według ostatnich wiadomości, Diaz po poddaniu się Oajaki, środkowego punktu powstania, podążał w ucieczce ku jednemu z portów Oceanu spokojnego. W ogóle jednak wszelkie wiadomości, czy bezpośrednio, czy też przez Nowy-York przychodzące tak są sprzeczne, że trudno z nich wytworzyć sobie dokładne pojęcie o stanie rzeczy w Meksyku.

Wiadomości z Londynu i Nowego Yorku o sprawie Alabamy, nie zmieniają w niczem dotychczasowego jej przebiegu. Dzienniki **amerykańskie** streszczając rezultat odbytej w piątek w Waszyngtonie rady ministrów donoszą, że Ameryka zaproponuje Anglji oddanie kwestji szkód pośrednich pod rozpoznanie sądu polubownego genewskiego. Reprezentant Ameryki przy tym trybunale, pan Adams, był obecnym na radzie, co dostatecznie wyjaśnia podróż jego do Ameryki, która tylu ludzi zaniepokoiła.

Inne telegramy nowo-yorskie powtarzają, że Ameryka będzie obstawać za traktatem, nawet gdyby Anglja od niego odstąpiła. Dowód to, że opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych coraz jest skłonniejszą do pokojowego rozwiązania, za którem także zdaje się przemawiać zmniejszenie budżetu floty angielskiej o 281,807 funt. ster. Z Kalkuty donoszą, że pierwszy i bezpośredni cel wyprawy przeciwko looshaisom, dobrowolne poddanie się jenerałowi Bourchier, nieprzyjacielskich plemion, został już osiągnięty. Do „Gazety Kolońskiej" telegrafują z Hawanny, że władze hiszpańskie, na przedstawienie konsula angielskiego, wypuściły na wolność angielski szoner „Lork" zaaresztowany za kontrabandę wojenną. Tak się skończyło to zajście, które z pozoru miało przyjąć niepokojące rozmiary.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 27-go. — Barthélemy St. Hilaire, zapewnia w nocie ogłoszonej w imieniu Thiersa, że Thiers przechowa rzeczpospolitą, jako powierzony sobie depozyt, aby ją w stanie nietkniętym przekazać przyszłości. Wszystkie jego usiłowania zmierzają do tego celu. Wynika to jasno z projektu do prawa wniesionego dla obrony zgromadzenia i rządu od wszelkich zamachów; według wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest to ostatni środek przedsiebrany w tym duchu. Komissja oświaty ludowej oświadczyła się przeciwko przymusowości.

Antwerpja 27-go. — Hr. Chambord wyjechał ztąd dzisiejszego rana.

Bruksella 27-go.—Z Antwerpji, donoszą o odbytej wczoraj naradzie stronnictwa liberalnego. W mowach żądano zniesienia prawa o cudzoziemcach (z r. 1835—na mocy tego prawa w roku zeszłym wydalono w 48 godzin Wiktora Hugo) i protestowano przeciwko pobytowi hr. Chamborda na ziemi belgijskiej. W pobliżu hotelu St. Antoine, przyszło do hałaśliwych demonstracji. Tłum ludu śpiewając marsyljankę, pociągnął przed dom burmistrza miasta, i dopuścił się różnych excessów. Stowarzyszenie „Internationale" ogłasza że członkowie jego żadnego nie mieli udziału w rozruchach.

Bruksella 27-go. — „Indep. belge" potwierdza wiadomość o opuszczeniu Antwerpji przez hr. Chamborda. Hrabia wyjechał do Dortrecht (w Holandji).

Wersal 26-go. — „Agence Havas" zawiadamia, że Fournier, poseł w Sztokholmie, ma być zamianowany posłem w Rzymie przy królu włoskim i wkrótce już uda się na nowe swoje stanowisko. Przyczyna opóźnienia się nominacji posła francuzkiego we Włoszech leży nie w żadnych nieporozumieniach z tym krajem, ale w trudności wynalezienia odpowiedniego człowieka, któremuby poselstwo powierzyć było można.

Wiedeń 26-go. — Obrady w łonie komitetu konstytucyjnego nad wnioskiem wypracowanym względem ustępstw dla Galicji. Prezes ministrów Auersperg oświadcza, że rząd w zasadzie przyjmuje ten wniosek. Po rozprawach jakie nastąpiły, komitet konstytucyjny przyjął cztery pierwsze punkta wniosku, dotyczące spraw które odstąpione być mają władzy prawodawczej w Galicji, w zakresie praw zasadniczych całej monarchji. Prawodawstwo własno-krajowe w czterech punktach, dotychczas przyjętych przez komitet rozciągać się ma: do urządzenia handlu, przemysłu, ubezpieczeń i kredytu, szkół ludowych, gimnazjów i uniwersytetów, oraz policji karnej.

Berlin 27-go. — „Kreuzztg" donosi, że rząd przedstawi sejmowi projekt do prawa regulującego używania języka polskiego w stosunkach urzędowych.

Monachium 26-go.—Sejm przyjął dziś wniosek rządowy, aby na przypadek mobilizacji, pomnożyć liczbę koni w kawalerji.

Sztutgard 27go.—Wniosek komisji parlamentarnej, aby ministerjum spraw zagranicznych, przyłączyć do jakiego innego, przyjęty został wczoraj przez Izbę drugą 62 głosami przeciwko 14.

Londyn 26go.—Gladstone oświadczył w Izbie gmin że korrespondencja jaką Anglja przeprowadziła z mocarstwami w przedmiocie stowarzyszenia „Internationale" jest czysto poufnej natury i złożenie jej parlamentowi byłoby jeszcze tem mniej stosownem, że cała sprawa posiada daleko większą ważność dla zagranicy, niż dla Anglji. Jedno tylko mocarstwo wystąpiło za ściśle określonym wnioskiem. Rząd gotów zarówno ten wniosek jak i odpowiedź swoją złożyć

w Izbie jeśli tylko mocarstwo w mowie będące zgodzi się na to.

Londyn 27go, godzina 3 popołudniu.—Uroczysta procesja do której należy i królowa z dworem przechodzi teraz przez Trafalgar Square do kościoła S-go Pawła, gdzie odbyć się ma nabożeństwo dziękczynne, za przywrócenie ks. Walji do zdrowia. Piękna pogoda. Napoleon przygląda się processji z okna pałacu Buckhingham.

Bern 23-go. — W obradach nad rewizją ustawy związkowej, rada narodowa utrzymała pierwotną swą uchwałę zakazującą Jezuitom osiedlenia się w Szwajcarji, a w ogóle zakładania nowych klasztorów i przywracania dawnych. W końcu rada wydała postanowienie, aby zaprowadzanie sądów przysięgłych na całem territorjum Szwajcarji należało do władz związkowych.

Bern 24go. Rada narodowa utrzymała zupełnie pierwotne swoje postanowienia względem obszaru władzy prawodawczej przyznanej bezpośrednio ludowi w okręgach wyborczych. Wbrew zatem radzie stanów ulegać będą głosowaniu ludu nie tylko prawa ale i postanowienia związkowe, natury wykonawczej, a ogólnie obowiązującego charakteru. Prawa, jakich rada stanów odmówiła najwyższemu sądowi związku, aby mu wolno było być sądem kassacyjnym w sprawach o pogwałcenie praw związku przez obywateli i przez władzę, jakoteż o naruszenie konkordatów traktatów i wszelkiego rodzaju umów międzynarodowych, zostały na nowo przez radę potwierdzone i rewizja ustawy przeszła już drugie odczytanie.

Bern 26go.—Rada stanów przedłużyła termin do wprowadzenia po kantonach oświaty przymusowej z dwóch lat na pięć i odmówiła związkowi prawa nadzoru nad wychowaniem kantonalnem.

Rzym 26go.— „Liberta" odwołuje wczorajszą wiadomość o Bonghim i jego missji pojednawczej w sprawie o Alabama.

New-York 26 go. — Według wiadomości odebranych z Meksyku Porfirio Diaz umarł.

New-York 26-go.— Piszą z Waszyngtonu do Gazety „World" że ponieważ Anglja nie zaprotestowała przeciwko pretensjom Amerykańskim w tedy kiedy jej takowe poraz pierwszy do wiadomości podane zostały, Ameryka mogła więc mieć słusznie to przekonanie, że Anglja zgadza się na jej sposób pojmowania układu waszyngtońskiego.

New-York 26.— „Herald" zawiadamia że rząd stanów zjednoczonych, upoważnił gruppę znakomitszych bankierów amerykańskich do za proponowania Anglji w charakterze nieurzędowym aby ryczałtem za wszystkie szkody Alabamskie zapłaciła dziesięć miljonów funtów Szterlingów. (niewiele!)

PRZESTROGA.

Ty chcesz poetę kochać dziewczyno,
Jakiż szał powstał w twej główce młodej,
Z motylem pragniesz biegnąć w zawody,
Chcesz szczęścia szukać tam, gdzie łzy płyną.

Poeta—motyl—lilja go pieści,
Róża mu w listkach daje mieszkanie,
Czyż walczyć z niemi ty jesteś w stanie.
Patrz ile zazdrość sprawia boleści.

Mówisz ja będę kochać go wiernie,
Bo sądzisz że on sławą bogaty,
Ale w koronie jego tego kwiaty
Zobacz je z blizka to same ciernie.

Może na jego liczysz kochanie
Że kopję dzisiaj za ciebie kruszy,
Lecz on dla wszystkich miłość ma w duszy
Biedna! dla ciebie cóż pozostanie?

Rzuć go! uczucie zwycięż najszczersze,
Nie słuchaj serca, stroń od złej doli,
Poeta życia zawód przeboli
A tobie w hołdzie... da nowe wiersze.

Kazimierz Zalewski.

JASKINIA W MONSUMMANO.

Jaskinia ta istnieje w Toskanji, w dolinie Lukka-Pizańskiej, niedaleko Pistoi i leczy wszelkie suche bóle artretyczne. Została ona odkrytą przed trzydziesto laty przy łomie kamieni; od tego czasu zwiedziło ją tysiące chorych, a nie było ani jednego zdarzenia, aby cierpiący na reumatyzm nie wyszedł zupełnie uleczonym.

Ośmiu dni zwykle potrzeba do ukończenia kuracji, żaden z pacjentów, nie potrzebował dłuższego czasu nad dni piętnaście.

W sposobie leczenia niema nic przykrego. Dla przyzwoitości ubierają się wszyscy w długie koszule, i tak wchodzą do jasno oświetlonej groty; tam siada się i rozmawia swobodnie, jeżeli jest towarzystwo, lub jeżeli go niema, podziwia się wspaniałe, fantastyczne stalaktyty i stalagmity jaskini. Po upływie 10 minut następują nadzwyczajne poty, ale bez najmniejszej gorączki i zbytecznego krwi nacisku. Przeciwnie, tak się czujemy dobrze, że chciałoby się przebyć kilka godzin, ale doktór nie pozwala, bo za długie działanie groty, mogłoby osłabić zbytecznie. Następnie wycierają każdego prześcieradłem, zawijają w wełnianą kołdrę, aby nie zaziębił się przy wyjściu; niektórzy biorą kąpiel kroplistą, ale niezbyt zimną.

Dotychczas nie docieczono co działa tak zbawiennie w tej jaskini. Powietrze w najcieplejszych miejscach zaledwie ma 32 do 34 stopni Celcjusza, często chłodniejsze niż zewnętrzne. Woda będąca w jaskini, jeszcze zimniejsza, powietrze je ogrzewa, w którego rozbiorze, chemja znalazła te same części składowe co w powietrzu atmosferycznem, tylko cokolwiek więcej azotu.

— *Mecenas Łubieński*, powróciwszy z Petersburga przyjmuje klientów, jak poprzednio, do godziny 10-tej rano, od 4-tej do 7 ej. po południu w Kancelarji przy ulicy Wareckiej Nr. 11. —1772—

— Stefan, syn Jana Szymanowskiego zamieszkałego w Kutais w Turcji, pragnie otrzymać wiadomość o swojej familji, mieszkającej w Warszawie. Osoby mające jakie pod tym względem informacje, raczą je przesłać do Redakcji „Przeglądu Katolickiego" Nr 13 w Warszawie. (1—1) —1780—

— **Program Koncertu** mającego się odbyć w Resursie Obywatelskiej dnia 5 Marca r. b. o godzinie 7½ wieczorem, na korzyść biednych wspieranych przez Towarzystwo Pań Miłosierdzia Ś-go Wincentego a Paulo.—Część I: 1. Uwertura z op. „Euryanta (C. M. Weber), wykona orkiestra. 2. a) Te ergo quaesimus (Vincenzo Righini) z r. 1760; b) La bergère que je ters (Brunette) z r. 1704, odśpiewa P. Troschel Halina. 3. Dobranoc (Fr. Abt), odśpiewa Pan Filleborn. 4. Aria z op. „Faust" Air des bijoux (Gounod), odśpiewa Pani Pęcherzewska Antonina. 5. Koncert Nr 2 (H moll) na fortepjan z tow. orkiestry. a) Maestozo; b) Andante; c) Rondo Allegretto (H. Litolf), wykona P. Gertruda Laska.—Część II: 6. Kwartet z op. „Rigoletto (Verdi), wykonają PP. Pęcherzewska Antonina, Troschell Halina, PP. Filleborn i Troschell W. 7. Deklamacja, wypowie P. Popiel Romana. 8. a) Róża (W. Troschell); b) Thu' nicht to spröde schönes Kind (A. Rubinstein); c) Ouvrez—Bolero (J. Dessauer), odśpiewa P. Troschell Halina. 9. a) Frühlingsnacht (R. Schumann); b) Au Printemps (Gounod); c) Prząśniczka i Dalibógże (St. Moniuszko), odśpiewa P. Pęcherzewska Antonina; 10) Marsz z Athalii (F. Mendelsohn-Bartholdi), orkiestra.—Orkiestrą dyrygować będzie P. Wieniawski Józef, do śpiewu towarzyszyć bęgą na fortepianie PP. Troschell i Kratzer. Bilety są do nabycia w księgarniach P. Gebethnera i Wolffa, Senewalda i Hösicka, a w dzień koncertu w Resursie po cenach: Pierwsze po rs. 3; drugie po rs. 1 kop. 50; trzecie po rs. 1.

P R O G R A M

Czwartego Wieczoru Muzykalnego w Towarzystwie „Harmonja," przy współudziale WW: Panny Leichnitz, Panny Mogilowskiej, Pani Calori i Chóru męzkiego, pod kierunkiem Pana **O. Issleib.**

1. Polonez E dur, C. M. Webera, odegrany przez Pannę Mogilowską.
2. Cyganka, Donizettego, odśpiewana przez Pannę Leichnitz.
3. „Das Kirchlein," Beckera, odśpiewany przez chór.
4. Romans na wiolonczellę, Poppera, odegrany przez p. Goebelt.
5. Walc, Jana Straus, odśpiewany przez panią Calori.
6. Kwintet B dur, Mendelssohna-Bartholdy.

---

7. Duet „Lorbeer ir Rose," na dwa tenory, odśpiewany przez pp: Küntzel i Nesener.
8. Arja z op. „Wesele Figara," Mozarta, odśpiewana przez pannę Leichnitz.
9. 's Mailüfter na flet, Fahrbacha, odegrany przez p. Douzett.
10. *a)* Schottischer Bardenchor, Silchera; *b)* Na żądanie: Liederfreicheit, Marschnera; } odśpiewane przez chór męzki.

(1—1) —1767—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Fedra** (trajedja 1-szy raz). Benefis pani Modrzejewskiej.

Jutro: **Violetta.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 Lutego 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 5 kop. 98
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 9½
Austryjackie floreny w biletach k. 65

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	91	65	91	35
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	50	89	—
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	55	89	30
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	86	25	85	90
Listy Likwidacyjne rs. 100	76	—	75	70
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	15	99	90
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	92	75	92	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	154	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	90	—	89	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	70	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	72	50	71	75
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250.	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	168	—	167	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	135	—	134	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	-	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 74 4/9
Od Likwidacyjnych kop. 97 7/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 93 1/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 205 5/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 30 rs. 108 k. 7½
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 29 rs. 7 k. 27
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. — rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 95 k. 70 rs. 95 k. 40

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 28 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 80 do rs. 8 kop. 25 żyta wagi 232 do 240 od rs. 4 kop. 95 do rs. 5 kop. 25 jęczmienia 2 i 4-r[illegible] dowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 50 — owsa r[illegible] 60 do rs. 2 kop. 70 — Groch polny rs. — ko[illegible] kop. — kartofle rs. 2 kop. 70 do rs. 2 [illegible] od kop. do 27½ kop. 33⅔.— słoma od kop[illegible]

— **Okowitę** płacono — dnia 28 lut[illegible] zą za garniec od kop. 172½ do ko[illegible] szynkarską za garniec od kop — d[illegible]

Wysokość wody na rzece Wiśle [illegible]

Redaktor Juljan Statkowski.

Wydawca Gustaw Ge[illegible]

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N. 48.

Dnia 29 Lutego 1872 roku. *Czwartek.* *Dnia 17 (29 Lutego) 1872 roku.*

Nowe dzieła polskie znajdujące się do nabycia **w Księgarni**

Gebethnera i Wolffa,

w Warszawie:

Łoziński Władysław
z estetyki i z życia.
Lwów. 1872. Rs. 2.

O psałterzu Floryańskim łacińsko-polsko-niemieckim, w szczególności o polskim jego dziale, napisał profesor *W. Nehring.*
Poznań. Rs. 1 Kop. 60.

Bielski Józef: Homeopatja popularna według D-ra *C. Heringa* z Filadelfji, przekład z francuzkiego, uzupełniony i powiększony.
Lwów.
Zeszyt 1-szy z przedpłatą na 5 zeszytów, Rs. 3 Kop. 75.

Kautny Franciszek Ks.: Oropedentyka filozoficzna oparta na prawdziwych zasadach.
Kraków. 1871. Kop. 82½

Kolberg Oskar: Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia i t. d. Serja V. Część I.
Kraków. Rs.2 Kop. 25.

(1—1) —1422—

ZARZĄD STADA RZĄDOWEGO

Koni w Janowie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na Sstacji Ogierów Rządowych we wsi Willanowie, Gubernji i powiecie Warszawskim, są do sprzedania **dwa młode OGIERY** pociągowe, które w każdym czasie widzieć można; cena im naznaczona rsr. 400 i 350, obydwa angielskiej rassy, maści gniadej, 8 werszków wzrostu, bez wad, chodzą w zaprzęgu w parze i pojedyńczo szerokim kłusem.

Osada Janów, 7 (19) Lutego 1872 roku.
Zarządzający Zakładem
Generał-Major Ks. **Meszczerski.**
Starszy Referent, **Rościszewski.**
(2 — 3) —1572—

ZARZĄD STADA RZĄDOWEGO

Koni w Janowie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że pokrywanie klaczy prywatnych Ogierami Rządowemi czystej krwi, odbywać się będzie w roku bieżącym w następujących miejscowościach:

I. W Stadzie Rządowem w Janowie.

a) angielskie.

1. Rejfleman, po Tocz-Stonie i od Kamp-Fellover po Tzi-Kolonelu, Klaczy 5, po 50 rs.
2. Red-Igl po Ajrysz-Berdkatcze i od Ferst-Ret, po Melbornie Klaczy 5 po 25 rs.
3. Walerji, po Wan-Trompie i od Filippy, po Wajntonienie, klaczy 3 po 30 rs.
4. Ruslan, po Rejflemanie i od Diewki, po Dżerydzie, Klaczy 5 po 20 rs.

b) arabskie.

5. Bakczysaraj, po Bakszyszu i od Kukuruzy po Kbeszanie, Klaczy 10 po 15 rs.

II. We wsi Wilanowie pod Warszawą,

a) angielskie.

6. Żowel-boj, po Żurnalu i od Dosady po Dżerydzie, cena 10 rs.
7. Longdoun, po Rattl i od Siubtiliti, po Flatkaczer, cena 10 rs.
8. Sid, po Sacham i od Racheli po Mundig, cena 10 rs.
9. Wotur, po Wan-Trompie i od Szaszki, po Kinżale, cena 5 rs.

b) arabskie.

10. Dżelabi ze Stada Króla Wirtembergskiego, cena 5 rs.
11. Bagdadi, ze Stada Ks. Romana Sanguszki, cena 5 rs.

III. W Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Kalwaryjskim w Osadzie Ludwinowie,

angielski.

12. Rataplan, po Rajflemanie i od Heroini, po Henryjadzie, cena 10 rs.

IV. W Gubernji Petrokowskiej, powiecie Rawskim we wsi Maławieś

arabski.

13. Iskander-Pasza, ze stada Ks. Romana Sanguszki, cena 10 rs.

V. W Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Makowskim w folwarku Jacionżek,

arabski.

14. Beduin, ze Stada Króla Wirtembergskiego, cena 5 rs.

Osada Janów, 7 (19) Lutego 1872 roku.
Zarządzający Zakładem
Generał-Major, Ks. **Meszczerski.**
Starszy Referent **Rościszewski.**
(2 — 3) —1571—

Poszukiwane Dwa Majątki,

o ile możności przy dobrej komunikacji, lub przy kolei, w dobrej ziemi, z obfitemi Łąkami i Lasami dobremi, za cenę przystępną i na dogodnych warunkach; jeden wartości od 15,000 Rs. do 40,000 Rs., drugi od 80,000 Rs. do 400,000 Rs. PP. Właściciele raczą szczegółowe i rzetelne opisy, wraz z swym adresem przesłać. Ulica Aleksandrja, Nr 15, Baron Naiperg. (2—3) —1716—



Trzy Nieruchomości:

a) Jedna przy ulicy róg Złotej i Marszałkowskiej, pod Nr 1394;
b) druga przy ulicy Złotej pod Nr 1496 (obie do Amalji Korczke należące
c) trzecia przy ulicy Targowej na Pradze, pod Nr 191 (Dolinką Pragską zwana).

Sprzedane będą w dniu 28 Lutego (11 Marca) 1872 r. o godzinie 10 rano przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym Wydziale I, w Warszawie pod Nr 549.

Licytacja tych nieruchomości zacznie się od ⅔ części szacunku taksami biegłych wykrytych, a mianowicie: pierwszej od rs. 28,328 kop. 63⅓,—drugiej od rs. 25,601 kop. 14⅔ trzeciej od rs. 13,323 kop. 28.

Wadium do każdej nieruchomości rs 2000.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą: u Ludwika Holca Obrońcy przy Senacie, w Warszawie pod Nr 489*a*, przy ulicy Długiej i w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie. (1—1) — 1779 —

W Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I pod Nr 549, przez publiczną licytację sprzedane będą. 1° W dniu 1 (13) Marca 1872 r. o godzinie 10 rano, **Nieruchomość** Nr 65 hypotecznie, a Nr 65*a* policyjnie oznaczona, na Pradze położona, wraz z placem do niej należącym. Licytacja zacznie się od summy rs. 1777 kop. 50. Wadium wymagane rs. 600.—2° W dniu 13 (25) Marca 1872 r. o godzinie 10 rano, dobra **Kozle** w powiecie Brzezińskim z inwentarzem. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 27,184 kop. 73⅓. Wadium rs. 2000. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I i w Kancellarji podpisanego Patrona sprzedaż popierającego
Ignacy Piędzicki, Patron, pod Nrm 556 zamieszkały.
(1—3) — 1781 —

Potrzebny

U C Z E Ń

do Handlu żelaznego i galanteryjnego **ADOLFA LAZER,** przy ulicy Długiej, Nr 587.
Język niemiecki koniecznie wymagalny.
(3—3) —1592—

Potrzebny jest

Uczeń do Handlu

Wiadomość w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego,** wprost statuy Kopernika. (2—3) — 1715 —



Do sprzedania za przystępną cenę, **Garnitur Mebli mahoniowych, a drugi orzechowy,** rypsem kryte, składające się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł i Stołu przed kanapę, oraz Szafa i Komoda. Ulica Chmielna i róg Sosnowej, Nr 60 nowy, wchód od Chmielnej, w bramę. Stróż wskaże. —1692



W Magazynie A. Werner, ulica Senatorska, Nr 16, który jest ciągle zaopatrzony w Fortepjany zagraniczne z najlepszych fabryk znajduje się **Pianino i Fortepjan** używany, do sprzedania za przystępną cenę. Tamże wynajęcie **Fortepjanów.** (1—1) —1792—

CYGARA TANIE A DOBRE!

POLONIA po jednym rublu za 100 sztuk.
NATIONAL po dwa ruble za 100 sztuk.

Trzeci transport tych Cygar nadszedł do Składu Hurtowego i Magazynów Pomocniczych J. ROSENBLUMA.

(5—5) — 1795 —

DO DAM.

Wszelka Krawieczczyzna damska, wykończa się bardzo starannie, elegancko i po umiarkowanych cenach. Na placu Wareckim w domu W. Neubaurowej pod Nrem 1355, mieszkania Nr 11, na drugiem piętrze.
(3 — 3) —1568—

Młody Człowiek

bezobowiązkowy, obeznany z gospodarstwem wiejskiem teoretycznie i praktycznie, jak również z częścią techniczną gospodarstwa, jako to: irrygacją (nawodnieniem) i obsuszaniem łąk, drenowaniem pól, regulacją lasów i t. p., poszukuje odpowiedniego miejsca w Królestwie lub w Cesarstwie, od czasu dla obu stron dogodnego. Wiadomość u właściciela domu Nr 7, przy ulicy Złotej w Warszawie. (3—6) —1532—

Magazyn Mebli



przy ulicy Szpitalnej, Nr 10, **Franciszka Argenstejna,** znany od lat wielu tak w Warszawie, jak i na prowincji, poleca się JJWW. i WW. Panom z doborem **Mebli** w najlepszym guście.

Pośredniczy

w umieszczaniu:

Guwernantek, Guwernerów; B o n, i Osób do towarzystwa,

Kamilla Mierkowska.
Ulica Św-to-Jerska, Nr 22 nowy.

W Gubernji Radomskiej, Powiecie Kozienickim, w Dobrach Sieciechów, znajduje się do sprzedania

BROWAR PIWNY,

z Miedzianym Kotłem na 10 korcy zacieru. Wszystkie Statki i Beczki nowe. Jest zupełnie w najlepszym stanie. - Wiadomość na miejscu. (2—3) —1706—

SKRZYPCE

stare, ograne, roboty Piotra Albani w Rzymie 1786 r., tudzież **Altówka,** w zupełnie dobrym stanie—złożone zostały na sprzedaż, za nader umiarkowaną cenę, w Bazarze „Merkurego", obok Resursy Kupiec. (3 — 3) —1558—

Do dóbr Majoratu Uniejów potrzebny jest

KASSJER

dominialny od 1-go Lipca 1872 roku, z Kaucją Rs. 300, którýby obok polskiego posiadał **dokładnie język ruski.** Pensja roczna Rs. 180, z odpowiednią ordynarją i pomieszkaniem. Zgłaszający się zechcą odwołać się piśmiennie do Zarządu głównego dóbr powyższych, przez stację dóbr pocztową Uniejów.

Do sprzedania **koncertowy fortepjan** fabryki Erarda, mało używany z silnym i metalicznym głosem, a także **zegar** podróżny, **Lampy** stołowe i wisząca, **Obrazy** sztychowe, **książki** ruskie i pojedyńcze **meble.** Ulica Wiejska Nr. 5 nowy, mieszkania Nr. 1 (2—3) —1457—

Mam honor podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że **SKLEP** mój przy Nowym-Świecie pod Nr 1289, obok Straży Ogniowej, zaopatrzyłem w **BULJON** ze zwierzyny, wyrobu **Kleczkowskiego** i sprzedaję takowy w kawałkach rozważonych, rozmaitej wielkości. Zarówno też nadmienić mi wypada, iż porobiłam znaczne zapasy wszelkich **Wyrobów Tabacznych,** przeważnie z fabryk mających ogólne uznanie, jak tutejszych tak i Petersburgskich. **J. Szczucka.**

Skład wyłączny samej Herbaty Chińskiej, firmy Hugh Baillie w Londynie.

M. STARKMANN,

w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 22 nowy, wprost Kościoła Ś go Antoniego.

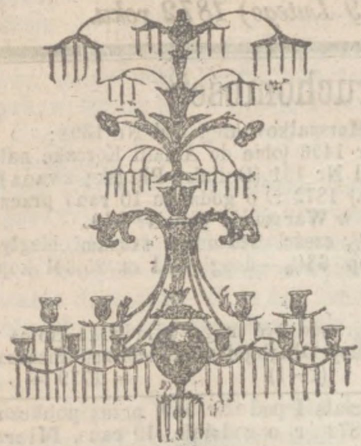
Poleca dobrą, czystą, smaczną i aromatyczną herbatę chińską, bez żadnych domieszek; wagi rzetelnej w oryginalnem opakowaniu w funtach, pół funtach, w ćwiercach i ósmych częściach funta.

Najtańsze ceny stosunkowo do gatunku.

C E N N I K:

Nr 1 za funt rs. 1.- Nr 2 za funt rs. 1 kop. 25.—Nr 3 za funt rs. 1 kop. 50.—Nr 4 za funt rs. 2.- Nr 5 za funt rs. 2 kop. 50.—Nr 6 za funt rs. 4. Nr 7 czysto kwiatowa w ⅛ funta. za funt rs. 6.

Zamówienia na prowincję, za rs. 10 i wyżej wysyła franco; porto od jednego funta wynosi 18 kop.; od każdego przybywającego funta 5 kop. Żądający więc mniej niż 10 funtów, raczą odpowiednią opłatę pocztową dołączyć. Handlującym firma udziela rabat. (1—0) —1784—



ŻYRANDOLE
KOŚCIELNE
i
SALONOWE

bronzowe i kryształowe

w różnych fasonach i wielkościach

od rs. 20 do rs. 400:

Kandelabry
bronzowe i kryształowe
Świeczniki
ścienne, odpowiednie żyrandolom.
Lampy
wiszące, kolorowe, Kryształowe, kościelne i do buduarów.
Gaza
srebrzysta do pokrywania żyrandoli i świeczników.
Dywany
angielskie salonowe różnej wielkości.
Wazony
Paryzkie do kwiatów, na postumentach bronzowych i bez
Jardinierki
Paryzkie salonowe en boule incrusté z bronzami.
Z e g a r y
Paryzkie bronzowe, marmurowe, od rs. 10 do rs. 100.
G z y m s a
bronzowe i drewniane do firanek i do portier.
Wyroby z metalu angielskiego **Bretanique**
jako to:
Imbryki do herbaty i kawy.
Cukiernice;
Garnitury do mycia i t. p.

POLECA
SKŁAD HURTOWY
BRACI
LESSER,

przy ulicy Rymarskiej, wprost Pałaty Skarbowej
(1—3) — 1787 —

MASZYNY DO SZYCIA
systemu amerykańskiego ulepszonego,
JANA JENTYS

Mechanika Fabryki Lilpop, Rau et Comp. w Warszawie ulica Ś-to-Jerska, Nr 1776 (nowy 24), na pierwszem piętrze od frontu.

Posiada Maszyny **Whellera i Wilsona**, najpraktyczniejsze do bielizny, materji jedwabnej i kortów cieńszych.
Maszyny **Singera**, do bielizny, wyrobów krawieckich i obuwia.
Maszyny **Howego**, do bielizny, wyrobów krawieckich i obuwia.
Maszyny **Wilcocx i Gibbs**, Tamburkowe dla czapników.
Maszyny **Grovera i Backera**, wyszywające desenie.
Maszyny ręczne różnych systemów.

Igły, Nici białe i kolorowe, Jedwab w jak najlepszym gatunku.

Za trwałość i dobroć Maszyn Zakład poręcza.

Reperacje maszyn do szycia wszelkich systemów przyjmują się.

Uwaga. Zwiększająca się z każdym rokiem produkcja Maszyn do szycia, daje możność nieustannego ulepszania takowych, a wzrastające coraz zapotrzebowania w moim zkładzie wpłynęły na ceuy, które od poprzednich znacznie są niższe.
(2—13) — 1535 —

Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,
przy ulicy Nowy Swiat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **znacznie zniżonych** sprzedaje różne meble. jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łózka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biórka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane i t. podobne rozmaite, z któremi się poieca. (8—12) —1041—

TECHNIKUM FRANKENBERG

pod Chemnitz w Królestwie Saskiem.—Szkoła budowy machin w połączeniu z fabryką machin.—Szkoła przemysłowa, przygotowanie do dobrego egzaminu, pensjonat.—Zaczęcie kursów 15 Kwietnia.—Prospekta przesyłają się bezpłatnie.—Dyrekcja: In. **G. Bauch**, Dr **J. Heubner**, Dr **E. Klotz.**
(1—1) — 1799 —

PANNA

uzdatniona kompletnie do strojów, może znaleść stosowne zajęcie **w Magazynie J. Kreutzer,** ulica Niecała, Nr 614L.
(1—3) —1794 —

Potrzebny jest

U C Z E Ń

do Dystylarni, dobrej konduity, od lat 14 stu do 16-stu. Znający język niemiecki mają pierwszeństwo. Dowiedzieć się można u P. J. Gantzwohl, w Składzie Cygar, przy ulicy Długiej, Nr 582. (1—3) — 1791—

CZŁEK

życzy sobie przyjąć obowiązek **R z ą d c y domu**, za jedne tylko dogodne Mieszkanie, i z kaucją, jeżeliby takowa była potrzebną. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, w domu Nr 46, u Stróża. (1—3) —1774 —

U pośredniczącej w rekomendowaniu **Guwernerów i Guwernantek, Leokadji Micińskiej**, mieszkającej przy ulicy Leszno, Nr 663 (nowy 18), żądaną jest zaraz **BONA Niemka**, w średnim wieku, mogąca się zająć całym zarządem domu; oraz **Osoba** do początkowych nauk, mówiąca dobrze po niemiecku. (1—3) —1776—

Młoda Osoba posiadająca języki: russki, polski, francuzki i niemiecki, jak również i klassyczne nauki, w wolnych chwilach od zajęć w Instytucie Muzycznym, poszukuje odpowiedniego miejsca jako **Nauczycielka**, za stół i stancję i pozwolenie exercytowania się na fortepjanie. — Wiadomość w mieszkaniu Brandtmajstra Straży Ogniowej w Koszarach Mirowskich. (1—3) — 1771 —

Żądaną jest zaraz

GUWERNANTKA POLKA

z wyższem wykształceniem i muzyką wyższą, na prowincję. Wiadomość za pośrednictwem W. Witkowskiej, ulica Senatorska, Nr 6 nowy. Także i **Bony** Francuzki i Niemki. Tamże jest **Nauczycielka** Polka z muzyką, chcąca się umieścić w Warszawie. (1—3)—1793 —

Potrzebny jest

Czeladnik Introligatorski.

Ulica Piwna, Nr 7, na pierwszem piętrze od schodów na prawo.
(1—3) — 1788 —

Złożono do sprzedania:

20 łokci **Koronki staroświeckiej** angielskiej, kilka Garniturów **złotych, Kolczyki i Brosze, Zegarek złoty** damski, **Cukierniczkę srebrną, Numizmaty,** w Sklepie P. Nahke, naprost Saskiego Placu, Nr 390. Ktoby miał do zbycia kilka Sznurków **Pereł prawdziwych**, Ozdoby do salonu z dawnych bronzów, t. j. Kandelabry, Wazony, Figurki, i t. p., **Pejzaże olejne**, staroświecki Wachlarz, Podpisy znakomitych osób, zechce się tamże zgłosić. (1—1) -1806 -

---

Jest do wypożyczenia **Rs. 26,000** gotowizną na Numer pierwszy hypoteki w Warszawie, lub po Towarzystwie. Wiadomość przy ulicy Krzywe-Koło, Nr 189, trzecie piętro, Nr 6 mieszkania, zawsze do godziny 10-ej z rana, i od 2-ej do 4-ej po południu. (1—3) —1785 —

Francuzki i Angielki,

z muzyką, tudzież kilka innych Francuzek bez muzyki; Guwernerowie z językiem: francuzkim, niemieckim, włoskim, greckim i muzyką, jakoteż Guwernantki z wyższem i niższem ukształceniem, starają się o umieszczenie, za pośrednictwem A. Witkowskiej, ulica Senatorska, Nr 6 nowy, mieszkania Nr 21, w podwórzu na 1-szem piętrze. — Tamże są: **Niemka** praktykująca od lat dziesięciu na Pensji, i **Angielka**, która w krótkim czasie nauczyć może języka angielskiego, poszukują Lekcji na godziny. — **Osoba** wykształcona pragnie się umieścić do towarzystwa, lub matkowania młodym panienkom w Warszawie lub na prowincji. (4—6) —1420—

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Apteki na prowincję, świadectwo z ukończenia przynajmniej 4-ch klass jest wymagalne. Wiadomość u W. Heinricha, ulica Ś-to-Jerska Nr 18 nowy, od godz. 1-szej do 4-tej.
(2—3) —1679—

DOM POŚREDNICTWA
w Petrokowie.

Uprasza Osoby interessowane, aby raczyły udzielić wiadomość, gdzie zmarła **Elżbieta Duninowa** prawdopodobnie od 50 lat nieżyjąca.—Wreszecie zawiadamia Szan. Publiczność, że Dom mój zaopatrzony został w odpowiednią ilość i w różnym guście **Maszyn do szycia,** jak również otrzymałem znakomity transport **Korków** z najlepszych zakładów i po cenach fabrycznych.

Petroków dnia 4 (16) Lutego 1872 roku.
(3—3) —1440— **E. Tchorzewski.**

PAPIER WLINSI

Dostać można w Warszawie w Składach materjałów aptecznych PP. Gallego, Mrozowskiego i Ludwika Spiessa. (19—28) — 9059 —

Do sprzedania

Para Koni

chodnych karecianych. Ulica Chmielna, Nr 26 nowy, dom Istomina. Widzieć ich można przez dni kilka od godziny 11-ej do 3-ej południu. (3—3)—1590—

Kareta poczwórna

Wiedeńska, na stojących resorach, z Kuframi i Walizami, zdatna do miasta i podróży, do sprzedania za cenę umiarkowaną, przy ulicy Dzikiej, w domu W. Higersbergera, Nr 5. Antoni Stróż miejscowy wskaże. (1—3) —1775 —

SZPRYCOWANIE
i
P I G U Ł K I
z ROŚLINY MATICO,
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego, i Ludwika Spiessa; w Wilnie w Aptece P. Chróścickiego. (7—24) —554—

NIEŻYT
Pasta Pana Blayn,
z Pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w Aptece **P. Blayn**, ulica de Marche St. Honore, 7; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Gallego i L. Spiessa. (21—32) — 9063 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, Obrazy olejne, zegar ścienny, Łóżko jesionowe, dwa duże Oleandry, Szafa śpiżarniana, szafa kuchenna i rozmaite sprzęty kucheune; ulica Leszno, Nr 43 nowy, na dole, mieszkania Nr 6. (2—3) —1664—

Na ulicy Podwale, w nowym Bazarze, są do wynajęcia od 1-go Kwietnia,

różne SKLEPY bez Piwnic,

w cenie Rs. 65 — 100 — 175 — 190 — 220 — 275.
Wiadomość u Stróża w miejscu.
(1-3) —1786—

W domu Nr 585 przy ulicy Długiej, (Hotel Polski), są do wynajęcia **obszerne PIWNICE**, wymurowane przez lat kilkadziesiąt na znaczny Skład Win; tudzież zaraz **Pokój** frontowy dla kawalera. Tamże potrzebny jest **Omnibus**. Ktoby miał takowy do zbycia, zechce się zgłosić do Kantoru tegoż Hotelu. (1—3) —1765—

Od Wielkiej-Nocy do wynajęcia

APARTAMENT

na 1-m piętrze, złożony z 9-u Pokoi, z dwoma Balkonami, dwóch lub więcej Pokoi dla służby, Kuchni, Stajni na 10 koni, Wozowni i innych dogodności. Tudzież na tymże piętrze jest do wynajęcia od powyższej daty **Apartament,** złożony z 5-u Pokoi obszernych i Salonu do tegoż; również mają być dodane Pokoje dla służby, Kuchnia, Stajnia i Wozownia. Tak jeden jak drugi może być wynajęty z Meblami lub bez tychże. Wiadomość: Aleja Ujazdowska, Nr 1726*F*. Szwajcar miejscowy oskaże. (2—2) —1649—

Do wynajęcia

O F I C Y N K A,

sama w sobie, 3 pokoje, przedpokój, suterena z kuchnią i 2-ma izbami, piwnica i góra, zaraz lub od 1 kwietnia r. b.; **4 Pokoje** umeblowane z balkonem, krchnia, piwnica, góra z osobnym wejściem, od 1 marca r. b. Tamże są **Krzewy Oranżeryjne** i **Powóz** poczwórny oszklony do podróży wygodny, do sprzedania za cenę bardzo przystępną, oraz **Stajnia** do wynajęcia, Nr 1346B (6 nowy), ulica Mazowiecka. (2—3) —1662—

Jest do odstąpienia

Sklep z Oknem,

wraz z Urządzeniem, przy jednej z ulic pryncypalnych, w okolicach Placu Teatralnego. Wiadomość powziąść można na ulicy Krak. Przedm. pod Nr 19 nowym, u Rządcy domu.
(2—6) —1712—

Do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, w domu przy ulicy Żelaznej, Nr 34 (nowy),

4 Pokoje z Kuchnią,

Piwnicą i Komórką, rocznie za Rs 195.
Tamże do wynajęcia **Stajnia i Wozownia,** za Rs. 30 rocznie. (2—3) —1729—

W dniu 27-ym b. m. wybiegł z mieszkania na podwórze, **Piesek Pinczer**, żółtej sierści, z końce uszów i ogona czarne, z tabliczką na żelaznym łańcuszku. Ktoby o nim miał wiadomość, zechce odnieść pod Nr 5 nowy, na ulicę Hożą, za nagrodą, do Kałczyńskiego. (1—1) —1778—

W dniu 27-ym b. m. wybiegł z domu Nr 21 nowy, przy ulicy Złotej; **P i e s Pinczer** biały, z uszami ciemnemi, na lewem boku bronzowa łatka i na grzbiecie. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o odprowadzenie za nagrodą Rs. 1, pod powyższy numer, mieszkania Nr 25. (1—1) —1783—

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.